

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
wiersza drobnego 1 gr. 3 lin. — Reklamy od
wiersza drobnego 5 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
w Prusach 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecji
3 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 3 szr., w Włoszech
w Szwajcaryi 1 Belgii 4 tal., w Turcji 80 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia

przejmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
cietowego niemiecko-austriackiego należących urzędy po-
cietowe. W innych krajach są tylko nasytione, a
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
odpowiedzialne.

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 30, i pp. Havaas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H.
Albrecht, Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 8 kwietnia.

Jakkolwiek Bien public, organ pana Thiersa
oświadcza, że wybór p. Buffet na marszałka zgromadze-
nia narodowego nie dowodzi jeszcze nieprzyjawnego dla
prezydenta Rzeczypospolitej usposobienia, ponieważ
nowy marszałek wszelkich dokładał starań, ażeby do-
bre między p. Thiersem a komisją trzydziestu nastą-
pilo porozumienie, zaprzeczając jednakowoż nie mo-
żna, że wybór ten co najmniej niemity być musi
prezydentowi, jeśli nie jest klęską rządu. Nie wypo-
wiadamy przez to bynajmniej, ażeby powaga p. Thiersa
miała być przez to osłabiona a wpływ jego na losy
państwa mniejszy, bo Francja nie zapomni mu nigdy
układu ewakuacyjnego, ale niepodobna nie widzieć, że
prawica zgromadzenia lepiej niż liberalne zorganizowa-
na stronnictwo, przy każdej zdarzającej się sposobności
przeważa swoją w zgromadzeniu okazując usiłując, choć
jakoby przestrzedz prezydenta, że gotowa jest nie po-
pierać jego polityki, jeśli prądem republikańskim za-
nadto schlebiać będzie. Cała liberalna i republikańska
prasa francuzka, jak naturalnie, w najwyższym stopniu
nie zadowolona z wyboru p. Buffet, nazywając wybór
ten wypowiedzeniem wojny Rzeczypospolitej. Avenir
National sprawie tej poświęca artykuł pod tytułem
„La guerre“, Temps przemówienie p. Buffet ostrze-
podając krytykę, wypowiada, że to jest mowa nie
męza stanu ale raczej stronnictwa, na które p. Thiers
nigdy liczyć nie może.

Jak widzimy, odezwali się dawniejsze między stron-
nictwami w Zgromadzeniu narodowym niechęci, które-
rych nie zagaśniały zapewne wakacje, tym mniej, że po
Świątach zaraz zamierza lewe stronnictwo podać wnio-
sek, ażeby rozwiązaniem zostało zgromadzenie narodo-
we w pierwszych 2ch miesiącach po opuszczeniu przez
wojska nieprzyjaciela kraju i ażeby rząd nowe rozpiął wy-
bory. Motywa wniosku wypowiadają między innemi, że
stan tymczasowy, w jakim znajduje się Francja, wy-
stawiona na ciągłą walkę stronnictw, do wojny domo-
wej doprowadzić może i dla tego zgromadzenie, pomi-
ając mniejszej wagi sprawy, przede wszystkim kwe-
stya finansowa i organizacyjnymi prawami zajęć się, po
przyjęciu zaś tychże rozwiązań się powinno. Według
ostatnich telegramów przybędzie p. Thiers do Paryża
dopiero po odroczeniu Izby a na obiad, dawany
przez księcia Aumale z okazji mowy, mianiej w aka-
demii, nie przybył podobno z tego powodu, ponieważ
w obec krążących bezustannie pogłosek o przychylny-
ści do Orleanu nie chciał więcej jeszcze ściągnąć na
siebie zarzutów.

Z innych wiadomości nie wiele mamy do zazna-
czenia.

Na posiedzeniu 7 kwietnia w Wiedniu przedłożo-
no wspólnym delegacyom czerwoną księgę, której do-
kumenta dotyczą już to traktatu handlowego, zawarte-
go z Francją, już to sprawy Laurioniskiej, z której się
wykazuje, że Włochy, Francja i Grecja austriacko-
węgierskiemu rządowi równocześnie przesyłały podzię-
kowanie za wyświadczone usługi.

Organ rządu hiszpańskiego Gaceta, ogłasza spra-
wodanie szczegółowe z poddania się karlistom miasta
Berga przypisując zdradzie komendanta Morales całą
winę za wzięcie tego miasta. Pomienione pismo potwier-
dza także to, cośmy już dawniej pisali, t. j. że wielu
mieszkańców zostało zamordowanych przez Karlistów.

Z Petersburga dochodzi wiadomość, że minister
wojny generał Milutin podał się do dymisji i że w
miejscie dotychczasowych okręgów wojennych utworzo-
ne być mają na wzór pruski korpusy.

* W dniu wczorajszym odbyło się plenarne po-
siedzenie Dyrekcyi Towarzystwa Oświaty
ludowej. Na posiedzeniu tym pomiędzy innemi uchwa-
lono co do organizacyi, że oddał okręg stanowić be-
dzie powiat, w którym władzę sprawuje okręgowy
wraz z mężami zaufania, z którymi tworzy razem ko-
mitet powiatowy. Temu zaś przysługuje prawo zwol-
niania walnych zebrań okręgowych. Szczegółowa w tym
względnie instrukcja i regulamin wkrótce przy odpo-
wiedniej odezwie ogłoszone zostaną.

Dalej mianowano sekretarzem Towarzystwa p. dr.
Zielewicz, członka Dyrekcyi Oświaty ludowej.

Wreszcie zatwierdzono sprawy biurowe, a mianowicie:
postanowiono ogłosić katalog przejranych dotąd dzieł
ludowych przez Tow. poleconych; katalog ten, zawie-
rający przeszło sto kilkadziesiąt dzieł, dołączony be-
dzie do wszystkich tutejszych politycznych pism polskich.
Na prośbę p. M. Jackowskiego, patrona kółek wło-
ściańskich, uchwalono przesłać na ręce jego dla kółek
włosciańskich 50 egzemp. dziełka p. Karlińskiego
„O hipotezach“ i tyleż egzemplarzy uwiecznionego przez
Towarzystwo Oświaty ludowej dziełka „o Rolnictwie“,
gdy druk takowego ukończonym zostanie, co niebawem
nastąpi; nadto uchwalono przesyłać za wskazaniem pa-
trona kółek włosciańskich biblioteczki tym przeciw ty-
ko kółkom, które same swemi środkami utworzyły ich
nie mogły.

* Rada nadzorcza banku włosciańskiego odbyła
posiedzenie w dniu wczorajszym o godzinie 5tej wie-
czorem.

Pan hr. M. Kwilecki oświadczył, że wybór na
prezesa Rady Nadzorczej przyjmuje. Następnie uchwa-
lono zaważać dyrekcyę banku, ażeby:

1. podała projekt do instrukcyi dla dyrekcyi;
2. projekt szczegółowego programu interesu;
3. plan organizacyi, oraz aby
4. zajęła się w bieżącym kwartale ściągnięciem II
raty na akcyę.

Wiadomość urzędowa.

Staatsanzeiger ogłasza prawo z dnia 5 kwietnia r. b.
dotyczące zmiany artykułów 15 i 18 konstytucyi z dnia
31 stycznia 1860.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Zurych, 5 kwietnia.

(Co dobrego przyniesie wiosna Szwajcaryi? — Spór władzy
świeckiej z kościelną. — Doroczna procesya z Glarus do Nafels.
— Piękna przemowa ks. katolickiego Rickli.)

(sk.) Na tutejszych górach zima jeszcze ciągle
króluje; na dolinach za to ożywcze tchnienie wiosny
wydawało już jakby czarodziejskim zaklęciem zwykłe
cudy i czary. Pierś pełna tej nie dającej się bliżej o-
kreślić rozkoszy, którą wiosenne zefiry na skrzydłach
przynoszą, rwie się do nowego życia i do świeżych tę-
skni czynów, jakby pragnęła obdarzyć wszelkie stworze-
nie owem szczęściem, którem sama chwilami oddycha.

Jakim będzie rezultat tego wiosennego pochopu
do działalności w Szwajcaryi, trudno z pewnością prze-
powiedzieć. Wszakże nie brak danych do prawdopodob-
nych kombinacji w dwóch kwestiach, któremi głów-
nie — można powiedzieć wyłącznie — zajęte są tu-
tejsze umysły. Mam tu na myśli sprawę rewizyi ustaw
zasadniczych i spór kościelno-państwowy. W pierwszej
kwestyi wiele mówi się o tym, że przegrana zeszłego roku
kampania powetowana zostanie przez rewizyonistów
w jesieni bieżącego roku. Część przeciwników popchnię-
ta do opozycji bądź patriotyzmem bądź innemi wzglę-
dami pozyskują partyzanci zmiany odpowiednimi
ustępstwami — część jakaś da się namówić ule-
gając presyi opinii publicznej; nad resztą, nie zbyt
liczną przejdą do porządku dziennego jako nad mniej-
szością. Tak przynajmniej każą się domyślać wszelkie
odbyte dotąd zjazdy i zebrania rewizyonistów agitują-
cych ciągle na korzyść swoich projektów, podczas gdy
obóz przeciwny z zaledwie różnorodnych złożony ży-
wiół, aby do wspólnego mógł wystąpić działania,
spoczywa beczecznie na zdobitych rok właśnie temu
laurach.

Druga kwestya w obecnej chwili najważniejsza,
rozwiązana będzie wedle wszelkiego prawdopodobień-
stwa także w myśl większości tutejszej, t. j. na korzyść
gminy. Streszczam opinię jaka obecnie tutaj panuje.
Otóż według niej walka ta wszczęła się w kantonach mie-
szanych, w których ludność katolicka nie jest przeto tak
żarliwa jak w kantonach jednolitych, tak zwanych ar-
cykatolickich. Potem rządy walczących kantonów do-
wodzią swych praw i wymagań z dokumentami i ugo-
dami, przez Stolicę apostolską podpisanymi w rękę,
co im wiele pomaga do pozyskania poparcia nawet u
katolików. Wreszcie a to najważniejsza, wszystko, w
czemkolwiek władza kościelna uszczuplona zostaje, spa-
da tu na gminy, na ogół, nie zaś na rząd, jak to się
gdzieindziej dzieje — czyli innemi słowy, o ile traci
tu na władzy kościół, o tyle na nią zyskuje każda
pojedyncza gmina. Ludność też katolicka nie patrzy
tu na walkę tę jako na przesładowanie religijne, lecz
po prostu jako na spór władzy świeckiej z kościelną
i w znacznej części zachowuje się biernie. W obec
usposobienia podobnego nie zdaje się, by władza ko-
ścielna zwyciężyła. Nie tai też tego przed sobą, jak
powszechnie utrzymują, i samé duchowienstwo a choć
walczy wytrwale z taktem i godnością, nie jest od u-
stępstw tak dalekiem, jakby z pierwszego pozoru zda-
wać się mogło. Wylczają wiele objawów świad-
czących dowodnie, iż uwzględniwszy miejscowe oko-
liczności można otrzymać rozkaz do zawarcia roz-
sadnej ugody. I są tacy co, mniemają, iż przedź-
czy później do niej przyjdzie. Rząd z pewno-
ścią stawiać jej nie będzie nie przebytych przeszkód.
Dla wielu przynajmniej byłoby rzeczą zupełnie niewy-
tumaną, żeby się ta walka miała skończyć bratniej
krwi przelewem, jak to niektóre dzienniki tutejsze u-
trzymują. Czasu Sonderbundu, którego marę owe pi-
smo ciągle wywołują mienią beczpowrotnie. Związek
szwajcarski nie osłabł, lecz wzmocnił się znacznie z
zbiegiem lat upłynionych a i duch czasu nie po temu.
Byłem w tych dniach na uroczystości narodowej ob-
chodzonej corocznie wspólnie przez katolików i prote-
stantów na granicy kantonu Glareńskiego i St. Gallen-
skiego. Wrażenia wyniesione z tego wznośnego obchodu
bardziej mnie tylko utwierdziły jeszcze w zdaniu po-
wyższem. Ale sądzicie sami.

Jadąc koleją żelazną do Ragatz, przybywa się do
stacyi Weesen położonej nad jeziorem Wallenstadt,
znanem z burzliwości i głębokości. Na prawo ko Glar-
us ciągnie się dolina wzdłuż rzeki Linth zasiana bo-
gatem i wioskami, zaopatrującemi Turcyę w wyroby
bawelniane. Lecz źle nazwałem owe koryto rzeki,
której burzliwe usposobienie tamami kosztownemi po-
wodziąciami się starano, mianem doliny. Jest to raczej
wzrost niebotycznymi górami ściśnięty i mający jeden
tylko otwór: na jezioro. Wzdłuż prawej strony
sterczą kilka tysięcy stóp wysokie skały pionowo ku
niebu. Strach jakiś przejmie człowieka, wchodzącego
po raz pierwszy do tego wąwozu. Groźne skały z roz-
czochranemi szczytami tak zadrósno go strzeżę, że wi-
dzisz prawie ich gotowość zaważenia drogę tym, co by

się poważać chcieli skalać jakimkolwiek bądź sposobem
te miejsca. I strach ten nie jest bez podstawy. Blisko
500 lat temu skały owe spełniły były już raz w okru-
tny sposób swoją groźbę — niosąc śmierć i zniszcze-
nie w szeregi Austriaków, którzy miejsca te podbić
chcieli. Ciekawych tego strasznego dramatu odsyłam
do Müllera i innych historyków, tu tylko powiem że
na uczczenie pamięci tych, co w obronie ognisk do-
mowych polegali, od 1388 r. odbywa się corocznie wiel-
ka procesya z Glarus do Nafels, wioski położonej u
ujścia wąwozu. Tłumy przystają przy każdym z 13
kamieni pamiątkowych, które znaczą miejsca gdzie na-
jczęściej odbywała się walka, i modlą się tu za pole-
głych. Niedaleko Nafels leżą jeszcze omszone i w zie-
mię na polu wrosłe owe ogromne skały odlomy, które
w stanowiącej chwili 30 Schwyterów, spieszących Gla-
reńczykom na pomoc, z gór na głowy Austriaków
spuścili. Dziś bawią się na nich dzieci wiejskie, ska-
cząc jak górskie koziołki...

W Nafels kończy się obchód solennym nabożeń-
stwem, które poprzedza kazanie pod gołem niebem,
głoszone na przemian przez pastora i księdza katolic-
kiego z Weesen. Tego roku przypadała kolej na tego
ostatniego. Wrażenie, jakie sprawił na całym licznym
zgromadzeniu było niesłychanie podniosłe.

Przybyliśmy z naszym ks. Hajdukem do Na-
fels z Weesen, właśnie gdy na mównicy starzec jakiś
drzącym głosem czytał z pergaminów postanowienie
Glareńczyków obchodzenia uroczystą procesją dnia te-
go pamiętnego. Wylczył potem także imiona pole-
głych i wezwał do modlitwy. Głowy kilkudziesięczonego
tłumu pochylały się pokornie, cisza zapanowała — na-
wet góry modlić się zdawały. Po starcu zajął miejsce
na mównicy ks. Rickli, ubrany w komżę i stulę.
W zgromadzeniu jak makiem posiał. Wszyscy byli
ciekawo słysząc księdza katolickiego kazającego tłumom
złożonym z różnych wyznawców. Spodziewano się
gromów, itd. i zawiędzono się nie pomatu. Ks. Rickli
jest bezspornie wyższym człowiekiem, pojął swoje sta-
nowisko i godnie mu odpowiedział. „Gdzie jest duch
boży, tam jest i wolność!“ Takim było motto jego
pod każdym względem znakomitej mowy. Na począt-
ku zaraz zastanawiając się nad istnjącymi formami
rządu przyszedł do wniosku, że tylko republika słu-
żenie może dla siebie windykować miano wolnego pań-
stwa... Podstawami zaś wolnego państwa nazwał:
pobożność i religijność, wykształcenie w jak najobszer-
niejszym tego słowa znaczeniu, pracowitość i toleran-
cya! Każdej z nich poświęcił naturalnie długi ustęp
mowy; cytował pismo św. i pisarzy świeckich, i tyle
słów pojednawczych, słów prawdziwej miłości chrześ-
ciańskiej umiał wpleść w swoje kazanie, że zbudował
wszystkich. Szczególnie końcowy ustęp o tolerancyi
nacechowany był podniosłością.

Proszę mi teraz powiedzieć, czy można przypuścić,
aby wobec tylu wspólnych wspomnień, obchodzonych
uroczystości przez dwa obozy w całej Szwajcaryi, w o-
bec tylu pobudek popychających ciągle do braterskiej
miłości i zgody, wobec takiego wewnętrznego nastroju
wielkiej części niższego duchowienstwa katolickiego,
którego próbkę dałem wam poznać w ks. Ricklim,
spór obecny miał potrwać długo, albo zakończyć się
krwawemi rozterkami?

Sztokholm, 8 kwietnia.

(+ Józef Alfons Hajdukiewicz.)

(~) Nie ma zdaje się w świecie całym zakątka
ziemi, na którymby nie było tularza polskiego — iży
i biedy nasz.

I Szwecja gościnnie przyjęła wychodźców polskich
drużynę, przytułiła pocziwie sieroty, którym wydarto
matkę, i podzieliła się z nimi chlebem powszednim.
— Żyją tu bracia nasi wśród wolnego i szlachetnego
narodu; wywdzięczają się przybraną czasowo ojczyznę
pracą cichą. Pracą i pocziwem, pełnem godności
postępowaniem, garstka tutejszych Polaków zjednała
też sobie w Szwecyi szacunek i poważanie.

Praca najskuteczniejsza jest dla zbolęłego serca
podpora; — praca jest rzeczywistą miłością ojczyzny,
— praca jedynie utrzymać jest zdolna równowagę i
godność człowieka, który burzami gnany ciernistą dzie-
wicia koleją!

Zrozumieli to nasi rodacy w Szwecyi. Nie liczne
grono wychodźców zamieszkało w tej stronie, ale każdy
się wziął do pracy, w niej szuka podpora i dorabia
się stanowiska, jednacząc sobie i narodowi, którego się
czuje przedstawicielem, szacunek i poważanie.

Dzisiaj to po raz pierwszy wśród tylu tularczy dru-
żyny usypaliśmy tu na szwedzkiej ziemi polskiego
brata mogiły. Dnia 5 marca r. b. w Sztokholmie za-
mknął strudzone powieki Józef Alfons Hajdukiewicz,
którego znała dusza i prawda charakteru naka-
zujać nam, wpisać do naszej księgi żałobnej pośmier-
tne słowo wspomnienia. Urodzony w województwie
Kowieńskim roku 1831 ciche i spokojne pędził życie
w domowej swojej zagrodzie. Nieszczęśliwie wstrzą-
śnienia narodowe 1863 roku, wyparły go, jak tyłu in-
nych, z pod strzechy ojcowej, powołując na pole tej
rozpaczyliwej walki, która nas krwią i łzami zalala.
Wytrwał mężnie na stanowisku żołnierza aż do nie-
szczęśliwej bitwy pod Szeszolami. Z wytrąconym
orężem nie upadł na duchu i do ostatniej chwili słu-
żył krajowi wiernie z zaparciem się siebie samego.
Powierzono mu zadanie trudne i niebezpieczne w za-
sach najokropniejszego ucisku; był on bowiem zajęty
przeprowadzaniem ściganych i uchodzących za granicę
rodaków. Nie jeden z braci tularczy zawdzięcza mu
ocalenie życia i wolności, nie jeden z nich westchnie
dzisiaj boleśnie, gdy go ta wieść żałobna doleci.

Hajdukiewicz równie na polu bitwy jak na
stokroć niebezpieczniejszym stanowisku cichego poświę-

cenia, do którego był powołany, odznaczał się odwagą
niepospolitą i sercem szlachetnym, nie szczędząc krwi
i życia, dzieląc się grosem ostatnim i ostatnim niemal
kawałkiem chleba w potrzebie!

Skoro na koniec wysłędzono cichego pracownika i
niecz Murawiewa sięgał już jego głowy, Hajdukiewicz
pomny na obowiązki ojca względem rodziny, zmuszony
był szukać schronienia w obczyźnie. Przybył do
Szwecyi, a znalazłszy w tym kraju zacne i gościnne
przyjęcie — z energią szukał zajęcia i pracy — na-
uczył się krajowego języka i po krótkim czasie, tutaj
w Sztokholmie za pomocą szlachetnych przyjaciół Pol-
ski otrzymał posadę nauczyciela przy rządowej szkole
rzemieślniczej (Skiljdskola), na którem to stanowi-
isku przez siedem lat wytrwale pracował. Sumienne
i szlachetnie wypełniając swe obowiązki, zjednał sobie
zaufanie ogólne — miłość uczniów i uznanie swych
przełożonych — jednym słowem szacunek i przyjaźń
ludzką.

Szczupły dochód posady nie wystarczał na chleb
powszedni dla tej tularczej rodziny i ciężkie to były
nierzaz chwile, ale je przetrwał mężnie; nie skarząc się,
nie upadając na duchu, nosił krzyż tularczy z wiarą w
Boga i z hartem prawdziwego Litwina.

Niedostatek, a więcej jeszcze tęsknota za krajem
przyspieszyły zgon pocziwego człowieka. Zmęczony
życiem, opatrzony sakramentami, zasnął w pokoju, a
przy jego mogile została wdowa z trójgim siostrą, któ-
rym nie był już w stanie zabezpieczyć przyszłości.
Dnia 9 marca uboga trumna odprowadziła garstkę ro-
daków. Złożyliśmy zwłoki brata wygnanego na tutaj-
szym cmentarzu katolickim obok dwojga dzieci, które
przed kilku laty pochował.

Do orszaku żałobnego przylączył się pułkownik
Weterstedt, jako zastępca majora A. Biörkmana
szefa zakładu w którym nieboszczyk pracował, oraz
profesor szkoły, sekretarz królewski Pauli i bibliote-
karz miejscowy Pasch. Służba szkolna, tak zwani
Wachmästere z własnego popędu ofiarowali swą
pomoc i asystencyą z rozczulającym prawdziwie współ-
czuciem.

Poważna to i smutna była zaiste chwila; na
każdym oku świeciła iza tęsknej żaloby i drzące się z
każdej piersi wyrwało westchnienie z tym złowrogim
wspomnieniem tularczem, że za morzem są strzechy,
kościóły i cmentarze nasze — a nam na trumnę i gar-
ści ziemi ojczystej nie staniel — A nad tą trumną,
płacz drobnej dziatwy z której najstarsze sześciolatek
pachole, dopełniało bolesnego obrazu ciernistej dol-
tularczej!

Nazajutrz dnia 10 marca zacy nasz proboszcz
Bernard odprawił w tutejszym katolickim kościele
mszą św. chór dobrany w całym komplecie mu asy-
stował; wszyscy rodacy oraz i przyjaciele zmarłego byli
obecni i gorącą modlitwą ostatnią dając posługę —
iż i westchnieniem pożegnaliśmy brata i przyjaciela.

NIEMCY.

* Berlin, 7 kwietnia. Z wielką radością zapi-
suję dzisiaj N. Allg. Ztg. ostatnią uchwałę Izby pa-
nów, znoszącą komisją do projektów kościelno-polity-
cznych i przekazującą obrady nad wszystkimi czterema
prawami plenum Izby. To też nie ulega już żadnej
wątpliwości — tak pisze pomieniony organ księcia Bi-
smarcka dalej — że zaraz w pierwszych dniach po
zebraniu się na nowo Izby, projekta te przyjętemi będą
i przez Izbę wyższą i przejdą niebawem w życie. Ze
Izba panów dość znaczną większością głosów przyjęła
odnośny wniosek posła Bernutha, przyczyniło się nie
mało ukazanie niemieckiego kancлера na posiedzeniu
Izby i poparcie z jego strony postawionego wniosku.
Ukazanie się, a więcej jeszcze przemówienie tej ubo-
stwierdzonej przez całe Niemcy z małemi tylko wyjątkami
osobistości, wywiera zawsze taki wpływ na postępo-
wych i wrzekomo samodzielnie myślących Niemców,
że idą za jej głosem i wolą, jak żołnierz za danym
rozkazem dowódcy. Za to mniej szczęśliwą jest dzi-
siej National Ztg., która na czele swych łamów
donosi, że ministerjalne konferencye w sprawie reor-
ganizacyi niemieckich sądów, mającej doprowadzić do
jedności na polu prawodawstwa w całych Niemczech,
nie powiodły się tak jak sobie tego życzyono. Przeci-
w utworzeniu najwyższego trybunału dla całych Niemiec
głosowała Saksonia, Bawaria i Wyrtenbergia. Nat.
Ztg. żywi przecież nadzieję, że opozycja ta nie potrwa
zbyt długo, bo przedźyć czy później musi w całych
Niemczech zapanować jednolitość w machinie państwo-
wej i położyć kamień węgielny pod budowę jednego,
potężnego niemieckiego państwa.

Izba panów przyjęła na jednym z ostatnich po-
siedzeń zmian artykułów 15 i 18 konstytucyi i Staats-
anzeiger ogłasza już w dniu dzisiejszym odnośne
prawo z podpisem króla i całego ministerstwa. Prawo
to brzmi:

„My Wilhelm z Bożej łaski i t. d.
stanowimy zgodnie z uchwałą Izby obudwóch, co nastę-
puje: Jedyny artykuł. Artykuły 15 i 18 konstytucyi
znoszą się. W ich miejsce obowiązują następujące
przepisy: Artykuł 15. Protestanci i rzymsko-katoli-
cki kościół, jako i każde inne stowarzyszenie religijne
rządzi się samodzielnie, podlega przeciw prawem prze-
pisanemu nadzorowi państwa.

W tym samym stosunku pozostaje każde stowa-
rzenie religijne w posiadaniu i używaniu swych za-
kładów kształcących, dobroczynnych, szpitali i fundu-
szów.

Artykuł 18. Prawo mianowania, prezentowania
wyboru i zatwierdzania w urzędach duchownych, o il

ono przysługuje państwu i nie polega na patronacie lub innym jakim tytule, znosi się.

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy obsadzania urzędów duchownych w wojsku i przy publicznych zakładach.

Prawo normuje wreszcie atrybucje państwa przy wyszczególnieniu, obsadzeniu w urzędach i oddalaniu z urzędów duchownych i służ kościelnych, i ustanawia granice dyscyplinarnej władzy kościelnej.

Co niniejszym własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzamy.

Dan w Berlinie 5 kwietnia 1873.

podp. Wilhelm.

hr. Roon. ks. Bismarck i t. d.

Rząd miał wedle Kreuz-Ztg. przesłać wszystkim katolickim biskupom projekt do prawa o tworzeniu gmin kościelnych i dozorów kościelnych katolickich, do zdania opinii w tym względzie.

Jak ten sam dziennik donosi, przedłożył już poseł dr. Völk parlamentowi projekt o obowiązkowych służbach cywilnych. Projekt ten podpisało wielu członków parlamentu.

Komisja skarbową Izby panów zgodziła się na odrzucenie wniosku uchwalonego w Izbie deputowanych żądającego zniesienia opłaty stempelowej od dzienników i kalendarzy.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń, 5 kwietnia.** Sankcjonowanie reformy wyborczej odebrało równowagę nawet tym dziennikom wiedeńskim, które kierowały się czasami rozsądkiem i umiarkowaniem. W artykułach wstępnych, z jakimi przy tej sposobności debiutowała cała prasa wieno-konstytucyjna poczynawszy od organów pierwszorzędnych a skończywszy na nędznych świątkach, redagowanych przez tak zwanych „Revolverjournalistów“, przebiega się buta niemiecka, pyszałstwo dające nam najgłębszą miarę tego co by było, gdyby udało się Niemcom zagarnąć w swe ręce całą władzę i nie obliczać się z najwyższymi kołami, w których nieprzestają żyć pewnych sympatyj dla Galicji. Podnosząc okrzyk tryumfu wywołują dzienniki wiedeńskie zarazem do walki wyborczej i przypominają stronnictwu narodowo-niemieckiemu, iż ta reforma wyborcza jest dopiero pierwszym krokiem do owej reformy wyborczej, jaką ciągle winno mieć na oku stronnictwo niemieckie. Z jedzeniem widocznie przychodzi Niemcom apetyt, skoro sankcjonowana co dopiero ustawa ma być tylko prolegomem do dalszych reform na polu wyborczym.

Z dzienników przemawiających w ten sposób najwięcej jeszcze zdradza umiarkowanie Tagespresse, która nieodmawiając znaczenia reformie nadmienia, iż konstytucja dopiero po załatwieniu sprawy galicyjskiej spocznie na trwałych podstawach.

Przedwczoraj obie obradowały Izby. W Izbie wyższej był na dziennym porządku budżet, który uchwalony tu został w formie przyjętej przez Izbę niższą. Izba deputowanych odbyła przedwczoraj ostatnie posiedzenie i odrzuciła się do 21 b. m.

Komisje i podkomisje z delegacji węgierskiej spieszą się z powierzeniem im pracami; myślą przewodnią w obradach ich jest oszczędność, a to oszczędność we wszystkich kierunkach. Obcinają gdzie się tylko da cośkolwiek obciążyć i oszczędzić. Wczoraj na wspólnej konferencji komisji te delegacyi odrzucono wniosek względem podwyższenia płacy urzędników wspólnych monarchii, uchwalając atoli zeszlaczne dodatki na drożyznę poczynawszy od 5ej klasy dyet na górę. Podkomisja zaś wojskowa obcięła na wczorajszym posiedzeniu w wydatkach zwyczajnych ministerstwa wojny 1.155.000 zhr. w wydatkach zaś nadzwyczajnych 220.000 zhr. Wczoraj obradowała także węgierska komisja dla spraw zagranicznych. Przewodniczącemu hr. Szachenowi i referentowi Szögenyemu powierzono wypracowanie ogólnego sprawozdania komisji, które przedłożone zostanie już w poniedziałek pełnej delegacyi. Na ten dzień zapowiedziano również przybycie ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego, który przedłożyć ma delegacyom węgierskim wraz z exposé księgę czerwoną.

Pesti Naplo donosi, że księga czerwona składać się będzie z trzech działów; pierwszy obejmie korespondencje dotyczące kwestyi Laurionkiej, drugi sprawozdania poselstwa perskiego, trzeci zaś depesze, jakie zamieniono z rządem francuskim w sprawie traktatu handlowego. Hr. Andrassy będzie miał sposobność określić przytem swe stanowisko do kurji papieżkiej, jak bowiem donoszą, zamysła w poniedziałek postawić biskup Haynald na porządek dzienny sprawę rzymską.

Dotąd nie obradowała jeszcze węgierska komisja finansowa. Sprawozdanie takowej ma być jak stychać nie tyle suchym zestawieniem pojedynczych cyfr, ile ostrą krytyką dotychczasowej działalności najwyższej Izby obrachunkowej.

FRANCYA.

*** Paryż, 4 kwietnia.** Na porządku dziennym całej prasy francuskiej bez wyjątku, jest złożenie marszałkowskiej laski przez p. Grévy. Wszystkie dzienniki zamieszczają od dni kilku w swych łamach długie artykuły o całym ważnym tem zjściu i godzą się prawie na jedno, że ustąpienie p. Grévy przypisać jedynie należy intrygom prawicy. Organ p. Gambetty République Française oświadcza, iż pozostanie nadal p. Grévy na zajmowanym dotąd stanowisku okazało się nie tylko niemożliwem, ale i nieprzewidywanem do niczego, pojednanie stronnictw stało się obecnie niepodobnem, a otwartą walkę rozpoczętą obecnie pomiędzy rojalistami a republikanami nie mógł kusić się zażegnać nawet i marszałek Grévy. Marszałek Grévy złożył swój urząd — tak pisze République Française — i stanie z zezwoleniem p. Gambetty na czele republikańskiego stronnictwa.

Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wybrano marszałkiem Izby p. Buffet 304 głosami, p. Martel otrzymał tylko 285 głosów. Nowy marszałek wersalskiej Izby p. Buffet jest kandydatem prawicy, podczas gdy p. Martel postawiony był przez lewicę. Rezultat ten głosowania zadziwił wszystkich nie pomatu i wprawił prezydenta w niemały ambaras, a stronnictwo radykalne zaczyna już pomawiać go o zdradę i potajemne knowanie z Orleanami. Są to naturalnie same tylko przypuszczenia, ale zawsze niekorzystnie wpływające na i tak już trudne położenie rządu i zapalające do coraz zaciętszych walk stronnicy. Jeżeli zaś można dać wiarę doniesieniom dzienników, że marszałek Grévy dla tego tylko usunął się z prezydalnego krzesła Izby, iż podejrzewa p. Thiersa o episki z prawicą mające w rezultacie doprowadzić do zamachu stanu, chciał stanąć na czele republikańskiego stronnictwa i z całą energią i wszelkimi siłami nie

dość do obalenia rzeczypospolitej, to dzisiaj ta nie do dobrej nie wróżąca sytuacja może się zmienić i bawem na bardzo na wet groźną. Jak dobrze poinformowane zwykłe dzienniki donoszą, miał p. Grévy w rozmowie swęj z prezydentem dać mu poznać, iż wie dobrze o tem, że jenerałowie francuscy czekają tylko na ustąpienie ostatniego niemieckiego żołnierza z ziemi francuskiej i przystąpią zaraz do akcyi mającej przynieść w rezultacie obalenie rzeczypospolitej a przywrócenie monarchii. Zamiary te nie są tajne prezydentowi wedle doniesień dziennikarskich, a nie on nie czyni, aby nie dopuścić ich urzeczywistnienia, ale owszem zdaje się je popierać.

Zapisujemy obecnie sam fakt tylko, nie dając mu ani zupełnej wiary, ani przypisując chwilowo wielkie znaczenia, a zwłaszcza, że p. Thiers zaprzyjaźnionym jest nie od dzisiaj z p. Grévy i muszą ich obłączyć również i polityczne przekonania. Zresztą i dotychczasowe postępowanie prezydenta rzeczypospolitej francuskiej nie dało ani razu ani pozoru nawet, że jego zachowawcza rzeczypospolita jest tylko płaszczykiem, pod którym kryje się przyszła monarchia. Co więcej, już to samo, że wybór kandydata prawicy na marszałka Izby, dotknął bardzo p. Thiersa wedle doniesień pewnych dzienników, mówi wiele w jego obronę, tak że przypuszczać nawet należy, iż li tylko wybór p. Buffet marszałkiem Zgromadzenia mógł rzucić na prezydenta tak ciężkie podejrzenie. Jak wielkie zamieszanie i wzburzenie musiało powstać w Izbie na dzisiejszym posiedzeniu, skoro liczone głosy okazywały większość na stronę p. Buffet, już i z tego poznać można, iż stojąc na porządku dziennym sprawę Lugduńską musiano odcroczyć, bo żaden mówca wśród zgłębienia nie mógł przyjąć do słowa. To też przebieg dzisiejszego posiedzenia, prócz wyboru nowego marszałka, nie doprowadził do żadnej prawie uchwały.

SERBIA.

*** Białogród, 5 kwietnia.** Serbia ciężką wczoraj dotkniętą została stratą. Jeden z najdzielniejszych jej synów, znanych patriotów jenerał i prezes gabinetu Milojko Petrović Blaznavai umarł dnia 4 b. m. w Belgradzie. Blaznavai urodził się r. 1826. Mając lat 17 wstąpił do wojska serbskiego, gdzie w latach pięciu służby dobił się już rangi kapitańskiej. Dwudziestodwuletni atoli kapitan widząc, że w ojczyźnie niepodobna mu nabyć wyższego wykształcenia, udał się do Berlina, skąd jednakże zmuszonym był wypadkami rewolucyjnymi, jakich widownia była dzisiejsza stolica niemiecka r. 1848, podążyć do Wiednia. Tutaj poznał księcia Michała Obrenowicza. Związany węzłem ścisłej przyjaźni z jenerałem serbskim Kniazinem udał się z nim do Węgier i wziął udział w kampanii węgierskiej, po której ukończeniu widzieliśmy go uczęszczającego do szkoły artylerji i inżynierji w Metz. Wykształciwszy się tutaj należycie powrócił do Belgradu i wstąpił ponownie w stopniu podpułkownika w szeregi wojska serbskiego, uzyskawszy nominacyą na szefa oddziału wojskowego, zostającego podówczas pod bezpośrednimi rozkazami ministra spraw wewnętrznych. Na nowem tem stanowisku działał Blaznavai bardzo wiele w kierunku podniesienia armii serbskiej. Postępy nowoczesnej techniki wojskowej spowodowały go atoli r. 1853 do podróży do Belgii, celem poznania i zbadania tamtejszych fabryk, które jak wiadomo do dziś dnia zajmują w rzędzie fabryk wojskowych pierwsze w Europie miejsce. Wypadki, jakie w krótko po tem zaszły w Serbii, zwłaszcza ucieczka księcia Karadżordżewicza powołały Blaznavai na czoło wojska serbskiego, za pomocą którego zapewnił Zgromadzeniu na rodowemu niezaleźność. W czasie rządów starego księcia Mikołaja Obrenowicza usunął się Blaznavai z widowni politycznej i dopiero po jego śmierci, powołany przez młodego księcia Michała powrócił do Białogrodu celem objęcia na nowo kierownictwa technicznego nad warsztatami wojskowymi w Kragujewacu i reorganizacyi serbskiej artylerji. W r. 1865 przedsięwziął z polecenia księcia podróż po Włoszech, Francji, Niemczech, Anglii, Belgii. Z powrotem mianowano go pułkownikiem i ministrem wojny i robót publicznych. W nowym tym charakterze działał Blaznavai bardzo wiele dla swęj ojczyzny. W tym to okresie dokonana została według najnowszego systemu zupełna organizacya wojska serbskiego i dzięki tej armii powiodło mu się w chwili zamordowania księcia Michała uchronić ojczyznę od strasznych następstw. W chwili najkrytyczniejszej objął Blaznavai w swe dłonie ster rządu ogłaszając w formie proklamacyi program polityczny, w którym proponował, aby przyszłym księciem Serbii ogłosić Milana Obrenowicza. Po proklamowaniu przez skupczynę Milana następcą zamordowanego Michała utworzono reencyę, która w czasie małoletności Milana sprawowała rządy kraju. Do reencyi powołany został zaufaniem swych ziomków obok Ristića i Gawrzyłowicza, także Blaznavai. Po dojściu do pełnoletności Milana mianowanym został Blaznavai jenerałem (ranga dotąd nieznana w wojsku serbskiem) i prezesem gabinetu i na tem to stanowisku zaskoczyła go śmierć przedwczesna. Żal po nim ogólny, a pamięć jego długo już będzie w narodzie serbskim, który nie zapomni co winien Blaznavaiowi!

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 7 kwietnia. Na posiedzeniu wydziału delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych oświadcza hr. Andrassy na interpelacyę, że zadowolniające załatwienie kwestyi co do uregulowania „Żelaznej bramy“ na podstawie uchwały londyńskiej konferencyi jest niedalekiem, na dalszą zaś interpelacyę co do zniesienia austro-węgierskich poselstw u niemieckich państw średnich i małych szczególnie w Stuttgarcie i Dreźnie, odpowiada hr. Andrassy, że w zasadzie nie miałby nic przeciw temu. Ze względu jednak na okoliczność, że rząd niemiecki sam pragnie utrzymać zagraniczne reprezentacye u państw związkowych i że wszystkie inne poselstwa u nich jeszcze istnieją, nie uważa, by załatwienie tej kwestyi było na czasie.

Wersal, 7 kwietnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło dla miasta Paryża 140 milionów wynagrodzenia, a sumę wynagrodzenia dla okupowanych prowincji podwyższyło do 120 milionów.

Londyn, 7 kwietnia. Izba niższa. Kanclerz skarbu podaje resumę co do preliminarza budżetowego na r. 1873/74. Wedle tego wynosi przewyżka roku poprzedniego 5,894,770, dochód za 1873/74 r. 76,617,000, rozchód 71,881,000, tak że przewyżka etatowa wynosi 4,736,000. Z niej ma być zapłaconą jedna połowa wynagrodzeń w sprawie okrętu „Alabama“, druga połowa pokryta emitowanymi bonami skarbowymi. P. Lowe proponuje dalej zniżenie cla wchodowego od cukru o połowę od dnia 8 maja, dodatku dochodowego o jeden penny i zniesienie podatku od męskich służ hotelowych. Po przyjęciu tego zniżenia pozostaje jeszcze przewyżka 291,000.

Praga, 8 kwietnia. Wyższy sąd krajowy uznał pp. Skrejszowskiego i Ruzickę za winnych oszustwa i skazał pierwszego na 18, drugiego na 13 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wystawa Wiedeńska.

W dniach ostatnich rozeszła się pogłoska, że wystawa wiedeńska zostanie później, niż to było w programie otwartą. Na zapytanie wysłane w tej mierze do dyrekcyi wystawy odpowiedziano, że pod względem terminów nic się nie zmieniło, że najdalej do 15 kwietnia mają być wszystkie przedmioty do Wiednia wysłane i że tylko wyjątkowo, za osobnym podaniem z powodu nadzwyczajnych okoliczności będą mogły jeszcze do 20 kwietnia dotyczące przedmioty być przyjętymi.

Pod względem ustawienia przedmiotów zaradziła jenerałna dyrekcyja już wszystko co potrzeba, wystawcy zatem, którzy nie mają szaf lub sami ustawianiem swoich przedmiotów się nie zajmują, potrzebują tylko na konsygnacyach wkładanych do pak wyraźnie życzenia swoje w tej mierze objawić.

Z wystawą połączone zostaną międzynarodowe zgromadzenia wszystkich stanów. I tak dnia 16. 17. 18. 19. 20. 21 czerwca odbywać się będzie kongres wiościński; dnia 19. 20. 21. 22. 23. 24 i kongres celem porozumienia się co do jednolitego numerowania wyrobów tkackich; dnia 3. 4. 5. 6. 7. 8. sierpnia kongres nauczycieli i przewodników zakładów ościennialych; dnia 3. 4. 5. sierpnia kongres międzynarodowy co do uregulowania sprawy patentów; dnia 11. 12. 13. i 14. sierpnia międzynarodowy kongres dla spraw gospodarstwa krajowego; dnia 19 i 20 sierpnia kongres w sprawie lnu i przędzy; dnia 18. 19. 20. i 21. kongres międzynarodowy fabrykantów wyrobów tkackich, celem wyjaśnienia pytań co do taktwa i farbiarstwa; d. 24. 25. 26. i 27. sierpnia międzynarodowe zebranie górników i hutników. Od 24 września do 4 października odbędą się następujące kongresy: Kongres lekarzy, leśniczych i ekonomów, i kongres celem omówienia środków służących ku ochronie ptactwa.

Celem zapoznania cudzoziemców z muzykalnemi siłami Wiednia, urzęda „stowarzyszenie przyjaciół muzyki i konserwatorium“ jako najdawniejsze stowarzyszenie muzyczne we Wiedniu wspólnie z stowarzyszeniem śpiewaków, towarzystwem filharmonijem (orkiestra teatru narodowego) tudzież za współudziałem pierwszorzędnych śpiewaków i artystów 2 wielkie koncerty w wielkiej sali konserwatorium muzycznego. Koncerty te odbędą się 4 i 11 maja a w program takowych wchodzi utwory pierwszych mistrzów i kompozytorów wszystkich narodów. — Ci, co by pragnęli zapewnić sobie miejsce w tym koncercie, zechcą się zgłosić do kancelaryi „Musikverein“ (Lothringer Str.).

Teatr wiedeński przysposabia się w różny sposób na przyjęcie licznych gości, każdy niemal z teatrów nowe przygotowuje sztuki odpowiednie międzynarodowemu gustowi. Między innemi nabył pan Januar dyrektor teatru Karla najnowszy utwór Sardou p. t. „Uncle Sam“, który nie był dotąd na żadnej europejskiej przedstawiony scenie i po raz pierwszy w Europie na wiedeńskich ukazuje się deskach. Mówimy w Europie, bo na nowojorskiej scenie przedstawiają go od niejakiemu czasu nie z szczególniejszym atoli powodzeniem. Krytyka nowojorska dość problematycznie odzywa się o najnowszym plodzie dramatycznym francuskiego pisarza.

Dyrektor Ren z przybył już z swem towarzystwem do Wiednia i usadowił się w własnym budynku. Nie długo zjeżdża tamże znany cyrk Carrogo, który zapewne zamysła rywalizować „z nieporównanym“ Rensem. Buduje on tuż obok gmachu wystawy cyrk własny, który pomieści 4000 osób. Obok cyrku staną pomieszkania tymczasowe dla 120 skoczków i stajnie na 100 koni.

Austryackie ministerstwo handlu urządza wystawę austryackiej prasy periodycznej. — Urzędowa Wiener Ztg. zamieszczać będzie urzędowe sprawozdania z wystawy międzynarodowej w podobny zupełnie sposób, jak to robił Moniteur francuski r. 1867. Wiadomośc ta uspokoiła nieco te dzienniki, które udzieleniem wyłącznego przywileju do zamieszczania urzędowych sprawozdań N. fr. Presse mocno uczyły się dotknięciem i podniosły w skutek tego ogromny hałas przeciw dyrektorowi wystawy p. Schwarcowi, który szczególniejsze swe predykcye dla pomniejszonego dziennika posunął trochę za daleko, aby nie dotknąć tem samem reszty prasy.

Umysłne pociągi utrzymywać będą w czasie wystawy nieustanną komunikacyę z Wiedniem. Między innemi pierwszy pociąg towarzyski wyjedzie ze Lwowa dnia 29 kwietnia z podrożnymi, którzy będą chcieli być przy obchodzie uroczystości otwarcia wystawy.

Cesarz niemiecki i rosyjski przybywają do Wiednia na wystawę między 1 a 5 czerwca. Obydaj zamieszkać w pałacu letnim Schönbrunskim, następcą tronu zaś w pałacu letnim w Hetzdendorf. Z książąt niemieckich krwi będzie przy otwarciu jedynie obecny ks. Walii.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 8 kwietnia.** W czwartek 10 b. m. o 10 godzinie rano toczył się przed tutejszą deputacyą sądową przeciw redakcyom: Dziennika Poznańskiego, Kurjera, Ordynika, nakładcy Dziennika Poznańskiego dr. Lebińskiemu i kupcowi Klechta z Gostynia, w sprawie wyczerpania tutejszej reencyi p. Wegnera. — Mała już liczba tych, co w r. 1831 pospieszyli na ogłoszenie ojczyzny do bratnich szeregów, znow się zmniejsza. — Wczorajszego bowiem wieczora umarli po kilkoletniej ciężkiej

cierpieniach obywateli tutejszy, właściciel księgarni i drukarni Napoleona Kamiński. On to wspólnie z śp. Jędrzejem Morawskim założył istniejącą dotąd pod jego firmą księgarnia i drukarnia i nie mało się przez to przyczynił do oświecenia naukowego życia w naszym Księstwie. Prócz tego był zmarły redaktorem wychodzącego tu dawniej Dziennika domowego, a później, aż do jej upadku, Gazety W. Ks. Poznańskiego. Ograniczamy się na tej wiadomości, pewni, że dokładniej ożebnani z żywotem zmarłego zechcą szczegółowy podać życiorys jego.

Już po napisaniu powyższych słów dochodzi nas smutna i bolesna wiadomość, że Nepomucen Niemcewicz, dzielnego i wielkiego w powiecie odolanowskim, oficer wojskowy, którego 1831 umarł dnia dzisiejszego. Świętej pamięci Nepomucen Niemcewicz należał do szerszej i gorąco miłującej kraj obywateli i przy każdej sposobności nie szczędził dla ogólnego dobra ani trudów ani ofiar pieniężnych. Dobry patriota, brat ś. p. Nepomucen i w podeszłym już wieku czynny udział we wszystkich organizacyjnych pracach narodowych i nie opuścił nigdy, o ile mu pozwalało zdrowie, ani jednego zebrania w narodowych celach. Cześć pamięci obywateli!

*** Sprostowanie.** W zmianie, umieszczoną we wczorajszym numerze Dziennika a dotyczącej opisu publicznego w tutejszej Szkole realnej, stać powinno nazwisko „p. dr. Polt“ w wierszu 30im po wyrazach: „i prowincjonalnej rady szkolnej“, a wyjęte z wiersza 6go, dokąd przez pomyłkę wstawione zostało.

*** Pierwszy polski skład fortepianów i innych instrumentów muzycznych otwartym dziś został w mieście naszym przy Wrocławskiej ulicy nr. 15 w dawniejszym hotelu Saskim, przez pana Dmochowskiego, znanego w Księstwie naszym strojmistrza i fabrykanta fortepianów. O ile z pobieżnego przeglądu składu p. Dmochowskiego przekonanie się mogliśmy, zadolnić może wszelkie wymagania publiczności, której polecamy gorąco nowy ten obław naszego przemysłu.**

*** Dziś o godzinie 4 po południu położonym być ma kamień węgielny pod budowę teatru polskiego.**

*** Dziś zebranie delegatów Towarzystwa Różniczych powiatowych celem narady z Zarządem Towarzystwa Centralnego, co do wykonania uchwał na walnem zebraniu Towarzystwa zapadłych.**

*** Jenerał komendujący V korpusu p. Kirchbach udał się w pociąg do Berlina.**

*** Jak przy tutejszym protestanckim gimnazjum Fryderyka Wilhelma podwyzszoną została i przy katolickim gimnazjum św. Maryi Magdaleny od Wielkiejnoy rb. opłata szkolna z 20 na 24 tal.**

*** Czeladnik murarski spadł w piątek z II piętra nowego budującego na św. Marcynie pod Nr. 38 domu, nie uszkodzwszy się jednak, jak się zdawało, wcale.**

*** Część gruntu Silbersteina przy Półwiejskiej ulicy Nr. 17 nabył kuźnik p. Laudon za 6300 tal. a grunta przy Fryderykowskiej ulicy nr. 18 i 19 murarz p. Böttcher.**

*** Żwirówka łącząca drogę do dworca szczecińskiego prowadząca ze starą żwirówką wrocławską znowu była w piątek wieczorem przez pociąg towarowy, który ani naprzód ani w tył się nie poruszał, przez prawie 20 minut, tak że wielka liczba wozów i powozów po obu stronach zatrzymała się musiała.**

*** Wdowa Czajka, która u gospodarza Depki na Języczkach żyła na wymiarze, nie została wedle rezultatu odbytych sekcji zamordowana, jak z początku podejrzewano, lecz naturalną umarła śmiercią.**

*** Dnia 25 marca oświadczyli piśmiennicy wszyscy komornicy Dom. Murowana Goślini chłobodawcy swemu, że dalej pracować nie będą, jeżeli zasługi ich w pieniądzech i zbożu nie będą podwyższone. Chłobodawca przychylił się do tego żądania.**

*** Towarzystwo różnicze bukowskiego powiatu nie rozwiązało się, o czem nie wątpiliśmy nigdy, ale owszem nadal rozwija swą czynność. Ostatnie posiedzenie odbyło się 6 b. m. Szczegóły tego posiedzenia podamy w jednym z następnych numerów.**

*** Ks. Krukska, administrator probostwa wieleskiego, kiedy mu odebrano inspekcję nad kat. szkołami swęj parafji, a nawet zakazano udzielać w szkole miejscowej dzieciom religii, nie zastosował się do ostatniego zakazu, lecz dbał o dobro dusz powierzonych mu młodzieży szkolnej, zgromadzał ją po ukończeniu lekcyi szkolnych pomiędzy godziną 12 a 1 z południa w lokalu szkolnym i wykładał jej religię swą. To nie podobalo się tak dalece tamtejszej władzy policyjnej, że w minioną środę sobotę przybył do szkoły burmistrz, — zawiadujący zarazem policyą, osobiście i zamknął po skończeniu nauce szkolnej lokal, w którym ks. Krukska udzielał dotąd nauki religii. W skutek tego udał się z dziećmi do kościoła, gdzie dalszą prowadził naukę.**

*** Ks. lic. Choiniński, proboszcz bydgoski, został po zniesieniu w dniu 20 z m. suspenzyi, w dniu 5 b. m. rano o 10 godzinie przez dyrygenta tamtejszego magistratu jako patrona parafialnego kościoła, wprowadzony znowu w urzędowanie swoje.**

*** Gazety Toruńskiej Nr. 70 zabrane zostały przez policyą. Powodem konfiskaty był zamieszczenie w tym numerze artykułu: „Co potrzebne a co konieczne“.**

*** P. Władysław hr. Tarnowski, poeta i muzyk, o którego wystąpieniu koncertach w Florencyi donosiliśmy niedawno, mianowany został członkiem kr. akademii Rafaela w Urbino we Włoszech.**

*** Ks. Dziekana Widerę z Wieszowy na Górnym Śląsku, wracającego z więzienia, gdzie przesiedział trzy tygodnie za rozpowszechnianie pewnych broszur, przyjęli parafianie owący, po której nastąpiła uroczystość kościelna zakończona śpiewem Te Deum.**

*** Wychodźstwo.** Niewyzerpnięty to temat, zjadł często do niego się wraca. W okolicy Gniewu z początkiem maja około 70 ludzi opuściło ma kraj ojezdy, i to za pośrednictwem jednego tylko agenta hamburskiego. Ludzie ci, którym agenci po prostu handlarzy, mają być odstawieni do Brazylji, gdzie wpadną w szpony tamtejszych handlarzy. Kazano im pozabierać z sobą siekiery i flinty, z czego wniosek, co ich tam czeka. Gdy im ktoś dbał o ich losy objaśnił brazylijskie stosunki klimatyczne i zapowiedział walki z Indianami, wielu zaczęło się namyślać, i niejedno poświęcił zaliczone już 5 czy 10 tal. za miejsce na okrecie i pozostanie w ojczyźnie. (Gaz. Toruń.)

*** Chęć strejkowania u robotników wjejskich, pisze Gazeta Toruńska, pojawia się także już w powiecie chojnickim. Właściciele zapobiegają temu przez podwyższenie zasług i przez inne ułatwienia. Gdy jednemu z właścicieli wskazywali robotnicy na „święte czasy“ robotników w Ameryce, podczas gdy tutaj prócz okręgu (wieńców) żadnej nie mają zabawy, kazal zajeżdżać kilku wozom i zawieźć ich do bawiego w Chojnicach cyrku jeźdźców heczary. Może i to cośkolwiek pomoże.**

*** P. dr. Dietl, prezydent Krakowa, na prośbę wyprawionej do deputucyi z łona rady miejskiej, cofnął swe podanie o dymisyę z urzędu prezydenta m. Krakowa. Prawdopodobnie tak samo postąpił p. wiceprezydent dr. Szlachetkowski, który również się podał do dymisyi.**

*** P. Matejko bawi obecnie w Peczce. W chwili przyjazdu z wielkimi owcami był przyjęty przez towarzystwo artystów węgierskich i zamieszkałych tamże Polaków.**

*** J. I. Kraszewski drukuje w Bibliotece warszawskiej nową powieść historyczną p. t. Rabina Kozel, w 2 2as numerze pisma, w Brukseli wychodzącego p. t. Art Universal mści się artykuł jego o ruchu artystycznym Niemiec. Służniesz z tego powodu jedno z pism warszawskich mówi, że Kraszewski życie całe jak jeden dzień pracą wypełnia. Ani jednej chwili bezowocnie nie stracił — i zdawałoby się, patrząc na ogrom trudów, jakie podejmuje, że czas dla niego dwa razy wolniej upływa niż dla zwyczajnych śmiertelników a lata nie wywierają nad nim żadnej przemocy. A jednak człowiek ten ma dziś już 61 lat życia. Iluż pomiędzy nami liczmy starców, którzy nawet jeszcze połowę tego wieku nie dościsnęli!**

*** Wojciech Świecki, rzeźbiarz, umarł w Paryżu dnia 27 marca r. b. mając lat 47. Odnazął się on przed kilkunastu laty w Warszawie czynnością w swoim zawodzie, popularyzując wyroby rzeźbiarskie trałem portretowaniem, którego dowody pozostały w medalionach w gipsie i w popiersiach, oraz pomnikami zdobiciem cmentarz powązkowski pod Warszawą (np. dla Ignacego Komorowskiego) i figurami ustawionemi na kilku budowach warszawskich. Posażki jego roboty, przedstawiające królów polskich, wiele miały powodzenia między publicznością, a medaliony niektóre odlewane były w metalu w zakładzie Mintera. Od niejakiemu czasu przebywał w Londynie i w Paryżu, miał nawet zamiar osiedlić się w Brazylji, w czem jednak przeszkoda mu był brak właściwego powodzenia.**

Zatonięcie parowca „Atlantic“ należy do najstraszniejszych, jakie kiedykolwiek wydarzyło się na morzu. Parowiec ten był już dnia 11 na morzu walcząc cieżko z burzami i nie pogoda, które w końcu znieśliwili kapitana do zmiany kierunku celem zawinienia do Halifaxu. Kapitan i trzech oficerów wie okropny wytrwał w ostatniej nocy aż do godziny 1 na pokładzie; noc była ciemna, morze burzliwe. O godzinie 2 po północy okręt zmżył i uderzył o skałę Meagher, na chód od S. m. b. Oficerowie wraz z całą załogą wybiegli na pokład. Usiłowano spuścić łódź — zdołano atoli z powodu gwałtownego szarpnięcia się parowca spuścić zaledwie jedną łódkę, która na niej zatonała, a z nią kilkadziesiąt osób chroniących się w okropnym popocho. — Wróciła zatonała tylna część parowca, a w minut kilkanaście poszedł z hukiem okropnym na spód cały parowiec. Część załogi ratowała się chwytając się oderwanych belek, roztraskanych masztów i łódek. Z brzo-

E. Schmidt,
Wrocławska ulica Nr. 13.

 (2058)

Kapelusze
fasonu z r. 1873.
Parasolki
w **eleganckiem** wykonaniu
po jak **najtańszych** cenach
S. Neumann.
Wilhelm. pl. 3., Hôtel du Nord.

Giesmansdorfskie (1790)
młodzię funtowe
znanęj dobroci, poleca
skład fabryki w Poznaniu, Zamkowa ulica 2.
Znaczną przesyłkę wyborowych
pomarańczowych me-
syńskich, jako też po-
marańczy malino-
wych otrzymał przez Triest i poleca
S. Sobeski. R. Barcikowski.
(2055) w Bazarze.

Otworzenie interesu.
Szanownej Publiczności donoszę uniżenie, że w mieście tutejszym przy
Fryderykowski ulicy Nr. 1. urządziłem fabrykę (2051)
konfitur, czekolady i karmelków.
Polecając nowe to przedsiębiorstwo względem Szanownej Publiczności
jak najgoręcej, daję zarazem zapewnienie, że zawsze starać się będę obok
cen dostępnych o piękny i smaczny wyrób.
Z poważaniem
Karól Türk.

Parowa falbiernia i chemiczna pralnia
Juliana Ziemskego
w Poznaniu, Wenecka ulica Nr. 8
przyjmuję zlecenia w Poznaniu u pani Neumann, Św. Marcina 2. i pani
Fontowicz w Bazarze i w własnych kantorach przy **Nowej ulicy Nr. 8.**
Obok księgarni pana Zupańskiego i przy **Weneckiej ulicy Nr. 8.**
Rzeczy oddane na **Wielkich Garbarach Nr. 36** mogą
tamże jeszcze być odebrane do 1 maja rb. (1942)

Grzyb domowy.
Prospekt, przepis użycia i cennik naszego chemicznego preparatu
Mycothananon.
przez dwunastoletnią skuteczność urzędowo doświadczonego i poświadczanego
środka do wygubienia grzybu w drzewie i w murze, jako też konserwatywy
przeciw jego tworzeniu się, przesyłają na żądanie franko (2048)
Vilain & Co. Berlin, Leipzigerstr. 107.

Polecam się dobrze mi życzącym jako **agent To-**
warz. „Północno-niemieckie-
go od gradobicia,” opartego na wzaje-
mności z najtańszą składką — upraszam uprzejmie przed Wielką
Nocą donieść mi, kto będzie łaskaw u mnie się zabezpieczyć.
J. Dzierzbicki w Śremie.
(1906)

Nadzwyczaj ważne dla
chorujących na oczy.
Przez lat wiele cierpiąc na oczy, u-
żywałem, ponieważ mi nie innego
pomóc nie chciało, dr. White'go
w Gr. Breitenbach w Turynii. Le-
dwom się **dwadzieścia** razy nia umyła, a oczy moje były znów **zdrowe.** Uważam, że o-
bowiazek mój podać to do wiadomości podobnie cierpiących. Altstaden p. Muhlheim nad
Ruhr 12. 2. 1872. Pani W. Schauenburg. Prawdziwa ta dr. White'go woda do oczu Traugotta Ehrhardta
w Gr. Breitenbach w Turynii jest obok swęj **wielkiej sławy** w
całym świecie koncesjonowaną, od r. 1822 jako **najlepszy środek ludowy**
i domowy — nie lekarstwo — znaną i cenioną i w flakonikach po 10 sgr. do
nabycia przez p. **Bardfeld'a** Poznań, Nowa ul. 4. [3040]

HYDROCLYSE nowa klyzopompa udoskonalona o ciągłym wytrysku.
Jedyna, jaka istnieje bez tłocznicy i bez sprężyny,
nie potrzebując nigdy naprawy. Zamknięta w małym
pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p.
Naudinat, rue de Jony 7, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (1835)
W licznie uczęszczanym zdrojowisku leczniczym (1688)
Szczawnica
rozpocznie się pora zdrojowa w dniu **20 maja.**
Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do
zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. — Komunikacja zakładu z stacyami kolei
żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwiona jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k.
wozem pocztowym. —
Pisma o zdrojowisku przesyłają się bezpłatnie. —
Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.
Epileptyczne kurcze (wielką chorobę)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Killisch, Berlin,**
Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysięcy chorych w kuracy. (1681)

„STROPP'S HOTEL“
Französische Str. 8. **BERLIN.** Blisko Lip. (1373)
Podróż. i emigrantów do Ameryki północnej
wyprawa ze **Szczecina** do **Nowego Yorku**
po jak najtańszych cenach za pomocą batyckiego Lloyd'a ze
Szczecina (parowiec po-
Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 38.
Król. pruski konces. agent jenerany. (1374)
Towarzystwo narodowe żeglugi parowej.
Stara doświadczona linia C. Messinga.
Z Szczecina do Nowego Yorku.
W każdą środę
za pięćdziesiąt talarów.
Maurycy Bethcke, Szczecin, Klosterstrasse 3. (1978)

Świeże nasienie sosnowe,
orkisz, owies i jęczmień proboszczowski, jar-
kę pirnaską, wszelkie gatunki nasion pol-
nych i łąkowych podług cennika, który franko przesyła,
poleca
Ludwik Kunkel.
(2049)

Do siewu!!
Rzepik i pszenicę latową,
lucerne francuzką,
koniczynę czerwoną i białą i inne,
rajgras włoski i angielski,
owies proboszczowski,
kukurydzę amerykańską,
nasiona ówikły, marchwi,
groch Victoria,
gips, superfosfaty itp. poleca
(2068)

BANK
Potworowski, Malecki,
Plewkiwicz i Sp.
w Bazarze.

Staney dla uczni znajduje się na św.
Marcinie No. 14 i pię-
tro w podwórzu (2023)
Moje pomieszkanko znajduje się teraz
na św. Marcinie 35 na III p.
Biuro znajduje się tymczasowo na miej-
scu budowl Polskiego Teatru (2005)
przy **Berlińskiej ul. Nr. 31.**
Otto Wilke,
mistrz ciesielski i murarski.
Naturalne wody mineralne
nadeszły już przy obecnym powietrzu la-
godnym z **Billina, Selters, Ems,**
Spaa, Kissingen, Wildungen,
Lippspringe. (2037)
Dr. Mankiewicz.
Wilhelmowska ulica 22.

Dla osiągnięcia skutków
zbawiennych w choro-
bach brzucha i żołądka
nie ma lepszego i skuteczniejszego
środka niż preparaty słodowe **Krol**
liweranta nadworn. Ja-
na Hoffa w Berlinie, Nene Wil-
helmstr. Nr. 1. „Zechciej Pan ży-
wotkiemu przytulowi przesłać 50
butelek swego za **skuteczny**
uznanygo wysoku sło-
dowego.” (2039)
Skład główny w Pozna-
niu u **Braci Plessner**
Rynek 91.

Prawdziwa
oliwę prowancą
rzadkiej dobroci poleca (2067)
R. Barcikowski.
w Bazarze.

Losy do prus. loteryi
do nadchodzą. **ciągnięcia głównego**
147 pr. loteryi państwowej rozsyła, lecz
tylko za poprzednią zapłatą w gotówce:
1/2, 1/4, 1/8, oryginalnych losów, ostatnie
po 22 tal. losy udziałowe 1/4 po 20, 1/8
po 10, 1/16 po 5, 1/32 po 2 1/2 talara
C. Hahn w Berlinie, Kommandantenstr. 30.
30. dawniej Jerusalemstr. 11. (1646)

Wieś rycerska
Jeziorki
cum pertinentiis, w powiecie po-
znańskim, pół mili od dworca buko-
wskiego, pod stacją pocztową Sępczewo,
składająca się z 5,300 mórg arealu, z
wybornymi budynkami gospodarczymi,
z nowym zupełnie domem mieszkalnym,
kompletnym żywym i martwym inwen-
tarzem, jest dla działów z wolnej
ręki do sprzedania. Landsafta wynosi
117,500 tal., pośrednictwo wyklucza się.
(1916) **Dominium.**
GRUNT 30 przęt. kw.
przeszło 60 stóp frontu, w do-
brém miejscu, jest zaraz do naby-
cia. Zgłoszenia przyjmuję **W.**
Siewicz, Wrocławska ul. 20.
(1630)

Dobra wiejskie
każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Po-
znańskim, dobrze położone, wskazuje do ko-
zystnego nabycia (1669)
Gerson Jarecki,
Magazyńska ul. 15 w Poznaniu.

Wieś rycerska
przeszło 1000 mórg dobrej ziemi,
dobremi budynkami, z kompletnym in-
wentarzem, niedaleko kolei żelaznej
jest pod korzystnymi warunkami do
sprzedania. Bliższych wiadomości
dzieli (1975)
K. Winzewski
we Wrześni.

Żyto św. Jańskie
ma na sprzedaż **Dominium**
chowo, zamówienia rychło. (168)

Dominium Mchy pod Książem
ma do sprzedania **8 jałowie**
2-letnich i 1 stadni
ka 3-letniego po
krwi Shothorn.

Ekonom, kawaler, znajdzie
miejscę. **D. J. Janowiec** postę-
restante fr. (2042)
Rządca, kawaler, Polak, woli-
posady od św. Jana, odwołując się
rekomendacją WP. Chłapowskiego
Szóldr. Bliżej porozumieć się prosz
pod lit. **K. Z. Nr. 27** poste rest.
Białosławie. (2043)
Rządca gospodarski
wolny od wojskowej, doświadczony
w swoim zawodzie, w sile wieku, p
siadający chlubne świadectwa i reko-
mendacye, poszukuje miejsca od
Jana. Prosi o wiadomość pod adre-
sem **A. Z. Czempin** poste rest.
(2047)

Przystojny
agronom,
Niemiec, życzy sobie u w
sokiej szlachty przyjąć zarzą-
dóbr od 1 lipca rb. Posiad
dobre polecenie swego ob-
cennego pryncypala. (2053)
Łaskawe oferty sub **F. I.**
2053 uprasza przesyłać d
Ekspedycyji Dziennika Pozn

W Roszkowie pod Skokami
otwarte jest miejsce dla jednego jeszcze
elewa gospodarczego.
Wiadomości potrzebne przynajm
klasy wyższej teryci. Zgłoszenia
zarządu miejscowego. (2014)

Maszynista
trzechy znajdzie stałe roczne zatrud-
nienie: rznięcie desek, młocka. Prze-
stawienie osobiste konieczne w **Wi-**
trowie p. Wągrówce. (201)
Dominium Borek poszuk
dobrze poleconego urzędnika na
leśniczego i kasyera
Nadesłać w kopiach świadectwa i
ciury na ręce p. **Ludwika Ku-**
ła w Poznaniu. (1982)
Służący, z małą rodziną posz
kuje od 1 lipca r. 1905
miejscu, **Kuklinowo** poste rest.
Sz. (2050)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej												
Berlin, 7 kwietnia.												
Niemieckie papiery.												
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	104 1/2 p.	Niem. bank hyp. w Meining.	4 1/2	103 1/2 p.	Czeska kol. zach.	5 1/2	106 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 18-2	6 1/2	96 1/2 p.	
Prus. poz. ukonsolid.	4 1/2	104 1/2 p.	Niem. bank Union.	4 1/2	114 1/2 p.	B. zeszko-grajewska	4 1/2	37 1/2 p.	dito nowa	5 1/2	96 1/2 p.	
dito dito	4 1/2	96 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4 1/2	298 1/2 p.	Koloński-mindenska	4 1/2	158 1/2-7-8 p.	Renta francuzka	5 1/2	88 1/2 p.	
Oblięgi długu państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	4 1/2	118 p.	Krefeld-kepińska	5 1/2	56 p.	Rumuniska pożyczka	8 1/2	— p.	
Prem. poz. państwa z 1864	3 1/2	127 1/2 p.	Hanowerski bank	5 1/2	108 1/2 p.	Galicyjska Karola Lud.	4 1/2	102 1/2-3 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5 1/2	53 1/2 p.	
Listy zast. wachodnio-pruskie	3 1/2	83 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5 1/2	89 p.	H. Hils-zóraw-gubeński.	4 1/2	6 1/2 p.	dito z r. 1869	6 1/2	63 1/2 p.	
dito	4 1/2	93 p.	Magdeb. stow. bankowe	4 1/2	105 1/2 p.	Hanowersko-altenh.	5 1/2	73 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
dito	4 1/2	100 p.	Magdeb. bank pryw.	4 1/2	109 p.	Kol. Rudolfa	4 1/2	77 1/2 p.	Szt.			
dito	5 1/2	— p.	Meinigska bank kredyt.	4 1/2	146 1/2 p.	Leodium-Limburg.	4 1/2	32 1/2 p.	Fryderyksdory	20	113 1/2 p.	
List zast. pozn. (nowe)	4 1/2	91 1/2 p.	Austr. bank kredyt.	4 1/2	204 1/2-3 p.	Marchijsko-poznańska	4 1/2	61 1/2 p.	Napoleonsdory	1	5. 10 1/2 p.	
dito lit. A.	4 1/2	— p.	Austr. bank kredyt.	4 1/2	125 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4 1/2	133 1/2 p.	Imperyjały	1	5. 15 1/2 p.	
dito nowe	4 1/2	— p.	Wschodnio-niem. bank	5 1/2	95 1/2 p.	Górnoszlaz. kol. lit. A.C.	4 1/2	215 p.	Dolary	1	1. 11 1/2 p.	
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	Wschodnio-niem. bank	5 1/2	95 1/2 p.	dito lit. B.	3 1/2	191 p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	— p.	
dito	4 1/2	93 p.	dito dito produk.	5 1/2	80 1/2 p.	Austr. franc. kol. pań.	5 1/2	204 1/2 p.	Srebra funt oeln.	—	— p.	
dito	4 1/2	100 p.	Poznański bank prowino.	4 1/2	111 p.	Austr. półn. zachodnia	5 1/2	131 1/2 p.	Austr. bank noty bank.	91 1/2 p.	91 1/2 p.	
dito	5 1/2	— p.	Poznański bank prow. weks.	4 1/2	93 p.	dito półn. państw. (Lomb.)	5 1/2	115 1/2-6 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	81 1/2 p.	81 1/2 p.	
List zast. pozn. (nowe)	4 1/2	91 1/2 p.	Pruski bank	4 1/2	190 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4 1/2	48 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	79 1/2 p.	79 1/2 p.	
dito lit. A.	4 1/2	— p.	Pruski zakład kredyt.	4 1/2	135 1/2 p.	południowa	4 1/2	126 1/2 p.	Francuskie noty bank.	79 1/2 p.	79 1/2 p.	
dito nowe	4 1/2	— p.	Provincjonal. stowarz.	5 1/2	174 1/2 p.	K. 1. po praw. br. Odry	5 1/2	126 1/2 p.	Dyskonto wekslowe	6	— p.	
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	dyskont.	5 1/2	174 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	79 1/2 p.	dito lombardowe	6	— p.	
dito	4 1/2	90 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	4 1/2	157 1/2 p.	Nadrenska	4 1/2	147 1/2 p.	Poznan, 8 kwietnia.			
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4 1/2	113 1/2 p.	dito lit. B.	4 1/2	93 1/2 p.	Listy rentowe i zastawne.			
dito II serya	5 1/2	105 1/2 p.	Akcyje przemysłowe.			Reńska kol. (Nahe)	4 1/2	44 1/2 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	95 p.	
dito nowe	4 1/2	90 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4 1/2	115 1/2 p.	Rumuniska kol.	5 1/2	46 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4 1/2	90 1/2 p.	
dito	4 1/2	99 1/2 p.	dito Nordend.	4 1/2	101 1/2 p.	Rosyjska kol. państw.	5 1/2	93 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4 1/2	94 p.	
Listy rent. poznańskie	4 1/2	93 1/2 p.	Niemieckie tow. budo.	5 1/2	92 1/2 p.	Schwajc. Union	4 1/2	26 1/2 p.	Prowinc. obligacye	5 1/2	100 1/2 p.	
dito pruskie	4 1/2	94 1/2 p.	Stowarzysz. immol.	4 1/2	108 p.	dito zachod.	4 1/2	54 1/2 p.	Powiatowe obligacye	5 1/2	100 1/2 p.	
dito szląskie	4 1/2	94 1/2 p.	Browar Gratweli	5 1/2	107 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100 p.	Obligacye miejskie	4 1/2	90 1/2 p.	
Akcyje bankowe.										dito	5 1/2	100 1/2 p.
Bergsko-march. bank	4 1/2	104 p.	Niem. stow. ind. stal lit. A.	5 1/2	120 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4 1/2	—	Szląskie listy zastawne	3 1/2	83 1/2 p.	
Berliński bank (stare)	4 1/2	117 p.	dito dito lit. B.	5 1/2	118 1/2 p.	W. zeszko-wiedenski.	5 1/2	85 1/2 p.	Szląskie listy rent.	4 1/2	93 1/2 p.	
dito dito (nowe)	4 1/2	108 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5 1/2	178 1/2 p.	Berliński-póln. z pr. p.	5 1/2	66 p.	Akcyje bankowe.			
Berliński stowarz. bank.	5 1/2	159 p.	dito dito (nowe)	5 1/2	165 1/2 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6 1/2	88 p.	Berl. stowarz. bank.	5 1/2	159 1/2 p.	
dito bank kasowe	4 1/2	291 1/2 p.	Huty Hoerder	5 1/2	178 1/2 p.	Halla-zur-gub. z pr. p.	7 1/2	79 p.	dito dysk. komand.	4 1/2	300 p.	
Berliński bank lombard.	5 1/2	81 1/2 p.	dito Laura	5 1/2	254 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5 1/2	76 p.	Wrocl. bank dysk.	4 1/2	118 p.	
Berliński bank meklers.	4 1/2	101 p.	dito Lauchhammer	5 1/2	112 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100 p.	dito bank dysk.	4 1/2	118 p.	
Produkty	5 1/2	98 1/2 p.	dito Masener	4 1/2	156 p.	Warszawsko-wiedenski.	5 1/2	85 1/2 p.	dito bank dysk.	4 1/2	118 p.	
Berliński bank produk. i handlu.	4 1/2	84 p.	dito Redenhütte	5 1/2	114 p.	Berliński-póln. z pr. p.	5 1/2	66 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5 1/2	89 p.	
Wrocław. bank dyskont.	4 1/2	118 p.	Erdmannsdorf przedz.	5 1/2	85 1/2 p.	Halla-zur-gub. z pr. p.	7 1/2	79 p.	Meinigska bank kred.	4 1/2	148 1/2 p.	
dito prow. weksl.	4 1/2	109 p.	Kramsta fabr.	5 1/2	100 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5 1/2	76 p.	Niemiecki bank hipot. w Meining.	4 1/2	104 p.	
dito wekslowy	4 1/2	128 1/2 p.	Berlin. Passage.	6 1/2	102 1/2 p.	Zagraniczne papiery.		Wschod.-niem. bank	5 1/2	96 1/2 p.		
Centr. bank budowl.	5 1/2	388 1/2 p.	Akcyje zakładowe i obligacye kolei zeleznicych.			Austr. renta sreb.	4 1/2	66 1/2 p.	dito produk.	5 1/2	78 1/2 p.	
Centr. bank stowarz.	4 1/2	132 1/2 p.	Akwizgraa-mastroyh.	4 1/2	44 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	64 1/2 p.	Austr. zakład kredyt.	5 1/2	204 1/2 p.	
Darmstadtzki bank	4 1/2	186 1/2 p.	Bergsko-marchijska	4 1/2	119 1/2-18 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	98 p.	Pozn. bank prowinc.	4 1/2	111 p.	
dito zwany Zettelbank	4 1/2	110 p.	Berliński-zgorzelicki	4 1/2	111 p.	dito losy z 1858	5 1/2	120 p.	dito prow. i weksl.	4 1/2	95 1/2 p.	
sawski bank kredyt. fr.	4 1/2	144 p.	dito szczecińska	4 1/2	188 1/2 p.	dito losy z 1860	5 1/2	95 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe			
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe										Polis. listy zast. III em.		
Polis. listy zast. III em.										dito nowe		
dito nowe										dito likwidacyjn.		
Ameryk. pożycz. 1861										Ameryk. pożycz. 1861		